



Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 25 KWIETNIA 1925 | Wychodzi dwa razy tygodniem.

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 30.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Polska a herwa mate.

Dziennik kurytybski „Comercio do Paraná” z 18 go kwietnia pisze w tej sprawie: „Jeden z telegramów wczorajszych donosi o rzeczy niesłychanie ważnej dla interesów stanu Parany. Rozchodzi się o to, że rząd Polski, na podstawie układów z brazylijskim posłem w Warszawie Alcebiadesem Peçanhą, postanowił zniżyć o 90 procent opłaty celne, jakie ciążyą na przywozie herwy do Polski, o ile będzie sprowadzana wprost z Brazylii.

Depesza dodaje, że kapitałiści i kupcy warszawscy zainteresowali się założeniem reprezentacji i agencji w Rio i Kurytybie, w celu lepszego obsłużenia rynków kupieckich i skutecznego zakupu naszego produktu na lepszych warunkach dla firm przywozowych, co jest bardzo słuszną.

Nie obejdzie się zapewne bez pewnego zdziwienia, gdy rząd parański otrzyma tak przyjemną wiadomość, gdyż dobrze zna naszą niezarną dyplomację, która jakoś nie może wprowadzić maty na rynek europejski.

Już nieraz twierdziło kilku przedstawicieli zagranicznych Brazylii, że rozwinęli nadludzkie wprost siły w celu zaprowadzenia herwy do centrów spożywczych Europy. Ale ponieważ tacy dyplomaci nie rozwinęli właściwie żadnej energii, albo robili to bez dobrej orientacji, przeto mimo ich zapewnienia sytuacja zagraniczna dla herwy pozostawała zawsze taka sama, a tymczasem rynek zbytu naszej herwy nad La Platą (Argentyną i Urugwaj) zmniejsza się gwałtownie wo-

bec uprawy własnej herwy w Missiones

W tych okolicznościach wiadomo, że Polska cło na herwę ten najważniejszy produkt ziem parańskiej zmniejsza aż o 90 procent, rozprasza nastrój pesymistyczny, który powstał naokoło możliwości wywozu naszej herwy a co już zniechęcało naszych dyplomatów.

To zwycięstwo osiągnięte dzięki rozumnej ruchliwości Alcebiadesa Peçanhji, jest jednym z pierwszych, które moglibyśmy odnieść, gdyby naszym dyplomatom udało się przebić mur ochronnych cł do rynków starego świata.

Nasi urzędowni agenci herwy o to się przedewszystkiem powinni starać, by najpierw usunąć przeszkody celne, a potem dopiero przygotowywać kupców na przyjęcie herwy tego najważniejszego produktu naszego stanu. Obecne zwycięstwo jest ciekawe właśnie z dwóch powodów, że cło na herwę zostało zniżone do 10 procent i obecnie może się rozpocząć import herwy do Polski, choć z początku będzie nieznaczny. Skądinąd widać, że Polska chce na stałe a nie tylko przejściowo podjąć się handlu herwą, skoro kapitałiści warszawscy chcą założyć agencje w Rio i Kurytybie. Obsługa Polski herwą musiałaby być prędką i stałą i nasi agenci herwowi powinni stanąć na wysokości swego zadania przy zagadnieniu tak ważnym dla gospodarczych interesów naszego stanu, a nadto powinni dążyć do wprowadzenia herwy i do innych centrów handlowych Europy.

Wiadomości. Z POLSKI.

ŚMIERĆ KSIĘDZA FEDUKOWICZA.

Tragiczna śmierć księdza Fedukowicza, dziekana żytnińskiego o której donosiliśmy wywołała przejmujące wrażenie w całej Polsce. Warszawa nawiązując do doniesień Pa'ęa pisze: „Nie dopuszczając myśli o samobójstwie kapłana katolickiego, tak gorliwego, jakim był s. p. ksiądz prałat Fedukowicz, który znosił w więzieniu bolszewickim trudne do wiary udręki, narządków karmiono go chlebem, upieczonym z mąki zmieszanej z tłuczonym szkłem, i powątpiewając nawet, czy rzeczywiście podisał list do Papieża, o którym mówi Pa, gdyż tyje było układów fałszywych listów, ogłoszonych w imieniu bolszewickich więźniów, sądzimy, że s. p. ksiądz Fedukowicz powiększył liczbę męczenników za wiarę zamordowanych przez bolszewicką czkę.”

KSIAZKI DLA POLAKÓW W BRAZYLII.

Warszawa. — Ministerstwo oświaty przekazało ambasadzie polskiej bibliotekę delegatury w Poznaniu dla Polaków w Brazylii.

W UBIEGŁYM ROKU ROZPARCELOWANO 111 000 HEKTARÓW ZIEMI.

Warszawa. — Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Ostrowski referował budżet ministerstwa reform rolnych.

W roku ubiegłym parcelacja rządowa objęła 45 090 hektarów, tyleż samo parcelacja prywatna, parcelacja instytucyj upoważnionych 21 000 hektarów. Celem komasacji dokonano prac 35 000 hektarów. Li-

kwidacja przymusowa serwitutów objęła 32 miejscowości, dobrowolna 123 miejscowości. Z ziemi państwowej sparcelowano około 45 proc. ziemi prywatnej około 8 proc.

Następnie referent dał obraz stosunków agrarnych na terenie byłej dzielnicy pruskiej, gdzie likwidacja działalności byłej komisji kolonizacyjnej postępuje w zbyt wolnym tempie.

NOWE HEŁMY POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło już nowy wzór hełmów policyjnych. Hełmy te, praktyczne i estetyczne, opierają się na dawnych wzorach noszonych w Polsce. Hełmy wytłoczone są ze skóry czarno-lakierowanej. Na wierzchu hełmu osadzono metalowy grzebień. Z przodu hełmu między grzebieniem a daszkiem umieszczono orla państwowego, wytłoczonego z białej blachy. Ukazania się policyjantów strojonych w nowe hełmy należy oczekiwać niebawem.

ROZSTRZELANIE GROZNEGO BANDYTY W SIEDLCACH.

W styczniu roku 1924 aresztowano w Białej Podlaskiej niezwykle zuchwałego bandytę, Adama Klatkę, który stał się czołowym nawet większym oddziałem policyjnym. Po kilku dniach pobytu w więzieniu, Klatka zbiegł, kładąc trupem dwu policyjantów: Klimaszewskiego i Kardowskiego. Bandytę zaopatrzyła w mały brauning kochanka jego, Kazimiera Granowska, której udało się przemycić broń w pończosze i doręczyć podczas wizyty. Dostała się za ten czyn na 8 lat do więzienia. Po ucieczce dokonał bandyta jeszcze dwudziestu dziewięciu zbrojnych napadów — aż w końcu 1924

UWAGA!

Kilku znanych proumatorów prosił Redakcję „Ludu”, by po ukończeniu Twardowskiego przedrukował dla rozweselenia i uciechy kolonistów

Sowizdrzała polskiego

czyli dzieje największego figlarza na świecie. Stosując się do życzeń naszych Czytelników, zaczęliśmy za miesiąc drukować jako drugą powieść Sowizdrzała polskiego. Kto będzie chciał mieć w swojej ten opis śmiesznych przygód Sowizdrzała, ten niech zawczasu zamówi sobie „Luda”.

roku posterunkowy Szymański z Drohiczyzna nad Bugiem spotkał Klatkę, jadącego wozem. Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której policyjant otrzymał kulę w biodro, ale nie ustąpił i przy pomocy kolegów ujął opyszkę. Klatka skazany na śmierć, został rozstrzelany w Siedlcach.

WIEŚ KOŚCIUSZKOWSKA.

Władze rządowe przystąpiły do zrealizowania uchwały sejmowej w sprawie budowy wsi Kościuszkowskiej, która ma dać w przyszłości schronisko dla tysięcy dzieci po poległych żołnierzach wojsk polskich. Wieś ta urządzona zostanie wzorowo.

ILU POLSKICH ŻYDÓW WYEMIGROWAŁO DO PALESTYNY?

L w ó w. — „Chwila” zamieszcza wywiad swojego korespondenta palestyńskiego z konsulem polskim w Jerozolimie, drem Hubickim. J. Hubicki podaje szereg danych o emigracji żydów z Polski do Palestyny, stwierdzając, że w czasie od 1920 do 1924 roku przybyło do Palestyny z różnych krajów 44 747 osób, a z tego z Polski 16 138. Świadczy to, że w ostatnim roku Polska dostarczyła połowy kontyngentu, a w stosunku do roku 1923, liczba polskich obywateli, przybyłych do Pale-

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XI WIEKU.

191

Lecz nagle ktoś krzyknął: — Oddziału hrabię Gaszynę nie ma! Pan Bapp skoczył ku mówiącemu pełen trwogi i zakomenderował: — Do szeregów! Policzmy się! Kogo brak?

Byli wszyscy z trzech oddziałów, lecz nie było hrabię Damiana wraz z całym oddziałem, złożonym z samych konfederatów, zwanych „Moskalami” od roudurów moskiewskich, jakie z braku innej odzieży przybrali.

— Na Boga, panowie hrabciu, — zawołał pan Bapp — nie możemy pozostać w mocy nieprzyjaciół! Lecz coż się z nami stać mogło? Czy nie słyszeli trąbki? Hej, zatrąbcie jeszcze!

I znany głos trąbki konfederackiej zabrzmiał głośno, powtarzając: — Do odwrotu! Do odwrotu!...

Donośny głos trąbki leciał w mroczną noc daleko; wszyscy wycięli słuch, czekając, czy towarzysze nie odpowiedzą, ale daremnie słuchali; z obozu moskiewskiego dochodziła wrzawa, przycichająca coraz bardziej, tu i tam nawalowały się strzały, czasem zarzwały konie głośnie.

— Co się z nami stać mogło? — Tymczasem konfederaci na murach zdziwieni, że oddziały nie wchodziły do twierdzy, donieśli o tem panu marszał-

kowi. Pan Puławski zaniepokojony wyszedł spiesząc z kilku oficerami i nie bawem dowiedział się od pana Bappa o wszystkim.

Zasmucił się wielce.

— Czyżby ich w niewolę wzięto? — rzekł.

— Nie może być, — o powiedział pan Bapp, — ażeby hrabia Gaszyna walczył się poddał. Gdyby się istotnie nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w opresji dostali, byłiby się bili jak lwy — I ja tak myślę, — dodał marszałek.

— I dla tego nie umiom sobie tego wytłumaczyć, — mówił dalej pan Bapp, — niepodobna też ażeby wszyscy byli zginęli, przynajmniej ten lub ów byłby przetrwał przez nieprzyjacielskie szeregi i do nas wrócił. Nie pojmuję, nie pojmuję...

I znów wszyscy zaczęli słuchać, bo mieli nadzieję, że lada chwile posłyszają tentent naderżających towarzyszy. A gdy chwila mijala na próżnem czekaniu, rzekł pan Bapp: — I nie wieszcie, co czynić? Jeśli są w potrzebie, wstyd, nie lecieć im na pomoc, jeśli w niewoli, jakże rzucę się na cały obóz w tej chwili, gdy Moskałe potraszeni czuwają...

— Czekajmy jeszcze — rzekł pan marszałek i zaczął z panem Bappem chodząc wzdłuż szeregów po śniegu skrzypiącym, bo mroź na noc chwycił.

Hrabia Damian zaś i towarzysze znajdowali się w obozie moskiewskim w położeniu równie dziwnym, jak niebezpiecznym. Oddalili się oni byli w ciemności widocznie więcej od warszaw-

niżeli mieli zamiar i najniezawodniej zmyślił nieco drogę. Gły ułyszeł, że pan Bapp się już bje i wrzawa się wszczyna na wszystkich miejscach. Ujrzeł się nagle wśród żołnierzy moskiewskich, którzy uważając ich za oddział swego wojska, nie zwracali na nich uwagi.

Hrę pierwszy spostrzegł pomyłkę nieprzyjaciół i czempredzej zajął płaszcz moskiewski i zarucił go na ramiona hrabięgo, sam zstając w mundurze moskiewskim.

— Mają nas za swoich! — szepnął hrabięmu — korzystajmy więc z tego, ja umiem po rusku będę w razie potrzeby gnął.

Hrabia widząc niebezpieczeństwo, w jak się nieopatrznie dostał, a zarazem śmierć lub niewolę pewną, gdyby ich Moskałe poznali, postanowił korzystać z pomyłki i w zamieszaniu oddział z obrotu wywieść. Wydał przeto rozkaz, ażeby zachowywać się spokojnie i jechać za nim. Półem śmiało posunął się z innym oddziałem, idącymi ku miejscu, skąd wrzawa dochodziła.

Przez pewien czas jechali, wtem rozległa się komanda, aby stać; stanęli więc i czekali.

Tymczasem bój się toczył z dala; konfederaci słyszeli wszystko i w duchu przemysłiwali, jakby się z tej matni wydobyć. Teraz już bowiem znajdowali się wśród mnogich zastępów nieprzyjacielskich. Szaleństwem byłoby myśleć o wyrębeniu się z tego mrowiska. Śmierć by ich pewna czekała lub niewola. Już i to uważali za cud niemał, że ich do tego czasu nie poznano; w wielkim za-

ważeniu wszyscy mieli zajęty uwagę bitwa.

Hrę, jak kot, kroczył się na swoim koniu przy oddziale, wszędzie oczy i uszy mając. Do żołnierzy w pobliżu stojących tędy owędy coś zagadał, kładąc na „przekłótnob konfederatów, którzy spać nie pozwalają”.

Hrabia ciągle się spóźniał, że niebawem zakomenderują do aisku i wtedy miał nadzieję się wymknąć, lecz tymczasem jak stał, tak stał. Oficerowie przelecieli od czasu do czasu na koniach. Baron Drowicz tutaj dowodzący, przejechał galopem z swoim adiutantem, powitany okrzykiem żołnierzy. Hrę wrzeszczał z innymi a potem zgrabił się dowiedzieć, kto ów przejeżdżający i szepnął hrabięmu.

P. zniechęcony konfederatów stawało się coraz niebezpieczniejsza. Moskałe bowiem, widząc, że do ataku nie idą, rozglądali się i gwarzyli półgłosem z sąsiadami. Jakże łatwo mogli się przekonać, że moskałom Moskałe nie są Moskałami. Szczęśliwie oficerowie nakazali milczenie żołnierzom, więc konfederaci oiby posłuszni rozkazowi, nie potrzebowali odpowiadać, gdyby ich sąsiedzi zagadali. Ale jednak bezpieczeństwo ich wisieli na włosku! Gdyby który z oddziałów na nim się zbliżył!

Ruszyć zaś z miejsca nie było można gdyżby to zwróciło uwagę. Nie pozostało przeto nic innego, jak stać i czekać.

Hrabia Damian martwił się tem położeniem, wyrzucając sobie, że jego nieostrożność była przyczyną odcięcia. Jakkolwiek mogło się to katdemu innemu dowódcy zdarzyć, lecz mimo to, gnie-

wał się na siebie. Niepewne oczekiwanie rozdrażniało go coraz bardziej.

Ale nie tylko pożałował, w jakim z oddziałem pozostawał, gwałtowało go i niecierpliwiło. Lecz, także i ta okoliczność, że nie mógł pospieszyć z pomocą bijącym się konfederatom. Kto wie, czy właśnie pomoc jego oddziału nie była potrzebna do zwycięstwa?...

W tej chwili usłyszał znana sobie dobrze trąbkę konfederacką, grającą do odwrotu.

— Co! — pomyślał — ustępują jako zwycięzcy czy zwyciężeni?...

Równocześnie ruch się uczynił w szeregach moskiewskich; wysłała komenda, ażeby się rozjechać na stanowiska. Wędy oddział po oddziale odcepił się i odchodził pod komandą oficerów.

Hrę szepnął hrabięmu: — I ty musisz się oddać.

Jakż zaraz ruszył cały oddział hrabięgo, jadąc za Damianem, który czempredzej usiłował go z mrowiska moskiewskiego wywieść, unikając ognisk, a by ich nie poznano.

Udało im się zjechać w ciemną śc. Tu natychmiast zaczęli się zwrócić, aby się zbliżyć ku klasztorowi, lecz odsząpili od tego zamieru, sp strzegając, że spotykane po drodze oddziały maszerowały w stronę przeciwną. Na los szczęścia pojechali dalej. Hrabia przypuszczał, że uda mu się obejść obóz.

Wtem jeden z oddziałów zwrócił się na prawo.

Ciąg dalszy nastąpi

styny, wzrosła w trójnasób. Obecnie znajdują się w Palestynie około 20 000 emigrantów polskich, nie licząc tych, co przybyli przed wojną.

BENESZ POMAGA SKRZYŃSKIEMU.

Gdańsk. — Danziger Neueste Nachrichten donoszą z Genewy, że czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz idzie ministrowi Skrzyńskiemu na rękę w jego zabiegach dla ułatwienia mu zadania.

KONGRES WYCHODZTWA POLSKIEGO W PÓŁNOCNEJ AMERYCE.

Biurow przedkongresowe już wysłało tysiąc mandatów, a Kongres Wychodźstwa odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 kwietnia w Detroit przy tak licznych udziałach reprezentantów i z taką powagą i okazalnością, jakiej żaden z socjalistów, wyzwolenców i innych wrogów polskości nigdy dotąd nie widział. Na kongresie zjawiają się i delegaci z Polski a między innymi i ksiądz arcybiskup Cielplak.

TYSIĄC KOLEJARZY NIEMIECKICH W GDAŃSKU RUDZIE KOLEJOWI OŚWIADCZAJĄ ŻE CHCĄ POZOSTAĆ W SŁUŻBIE POLSKIEJ.

Gdańsk. Tysiąc kolejarzy narodowości niemieckiej, którzy pracują w dyrekcji kolejowej w Gdańsku, złożyło deklarację, że chcą pozostać w służbie polskiej i gotowi są złożyć przysięgę służbową. Zaznaczamy, iż 30 go marca upłynął termin zdeklarowania się kolejarzy, z których jednak tylko 8 wyraziło chęć powrotu do Niemiec.

Gdańsk. Danziger Volksstimme donosi, że wszyscy urzędnicy niemieccy, z wyjątkiem 6, służący w dyrekcji kolejowej w rejonie wolnego miasta, złożyli deklarację, że pozostaną nadal w służbie polskiej, chociaż dnia 31-go marca upłynął termin ich urlopu ze służby niemieckiej.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodziś.

Z Brazylii.

Kurytyba.

FAŁSZYWE BANKNOTY (pieniądze) zjawiały się w obgu i płyną ze stanu Rio Grande do Sul. Policja w Cangussu pochwyliła już te fałszywe 500 milrejsówki 10 estampy, które sfalszowano na sumę 251 kontów. Uwięziono kilka osób przy zmianie; agenci fałszerze rozjechali się już po kilku stanach. Zatem przy przyjmowaniu 500 milrejsówków trzeba być ostrożnym.

SZKOŁY LUDOWE ELEMENTARNE będzie w tym roku rząd federalny w szczególności sposób popierał i na ten cel przeznaczony na razie 500 kontów. Rozchodzi się tu o szkoły federalne założone przez rząd w roku 1918 w stanach Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Parana. Nauczyciele tych escolas subwencjonadas będą pobierali roczną pensję od 1,800 do 2,400 milrejsów, które im kolektorzy federalni będzie wypłacała. Dla tych szkół federalnych będzie ustanowiony osobny fiskal generalny przez ministra sprawiedliwości i fiskale municypalni, których znowu będzie mianował generalny dyrektor do Departamento Nacional. Rozchodzi się tu tylko o szkoły w kolonjach, a nie po miastach. Rząd stanowy zato ma się starać tylko o budynki szkolne, o mieszkania dla nauczycieli i materiał szkolny i nadto musi

się zobowiązać, że liczby szkół nie zmniejszy.

13 PUŁK STRZELCÓW z Joinville wrócił z placu boju do Prudentopolis i przyprowadził ze sobą 376 rewolucjonistów, których pojmał w bitwie pod Canduwa.

KRADZIEŻY NA POCZTIE w Kurytybie długo nie można było wykręcić, chociaż znajdowano potargane listy pieniężne i inne wartościowe przesyłki i to już od kilku miesięcy. Nie ulegało wątpliwości, że kradzieży musiał się dopuszczać ktoś ze służby pocztowej. I ostatecznie pochwycono winowajców, a nimi byli Kazimierz Kaszuba i João Baptista de Oliveira. Znalezione u nich 6 kontów, gdy tymczasem kradzieże dochodzą do 30 kontów.

Parana.

KONIEC REWOLUCJI. Prezydent naszego stanu odebrał następujące telegramy odnoszące się do zdobycia miasteczka Foz do Iguaçu, ostatniego schroniska rewolucjonistów:

Guarapuava, 21-go kwietnia. Mam urzędową wiadomość, że 6 pułk riograndeński dnia 19 go kwietnia zajął Foz do Iguaçu. Z tej okazji przesyłam życzenia Waszej Escelencji jakoteż i stanowiu Parana, a zarazem wiadomiam, że porządek w mieście został przywrócony a władze municypalne objęły już urzędowanie. General Rondon.

Porto Alegre, 22-go kwietnia. General Rondon przesłał telegram o zajęciu Foz do Iguaçu także i do dr. Borges de Medeiros, prezydenta stanu Rio Grande do Sul, w którym oświadcza wprost, że z wnijsiem do Foz do Iguaçu 6 pułku riograndeńskiego uważa rewolucję za skończoną. Dodaje nadto general Rondon, że walka i zdobycie Foz do Iguaçu stanowi jeszcze jeden dowód więcej, jak wielkiej wartości jest żołnierz riograndeński.

Rio de Janeiro.

Posel Basilio Magalhães wniósł na najbliższym kongresie federalnym tego roku projekt, by kobietom w Brazylii udzielono prawa głosowania.

TANCERZ WŁOSKI Trevisi założył się na wysoką sumę, że będzie tańczył bez przerwy aż 100 godzin. Warjacki ten tancerz prosi tylko o jedną minutę przerwy na każdą godzinę.

WEDŁE GAZET BRAZYLIJSKICH, to aż jedna trzecia zagranicznych dyplomatów brazylijskich przebywa sobie w Rio de Janeiro, a urlopy swoje przedłużają z miesiąca na miesiąc. Teraz postanowił prezydent skończyć raz z tym bałaganem i wszyscy dyplomaci mają w przeciagu miesiąca, wrócić na swoje posterunki.

Rio, 21-go kwietnia. — Studentenci i akademicy szkół wyższych nie chcą się uspokoić i dalej agituja tu przeciw zapowiedzianej reformie studjów, to jest przeciw pomnożeniu materiału naukowego, urudnieniem przy egzaminach i wysokim opłatom szkolnym. Na dzień 21-go kwietnia zapowiedzieli wielki wiec w tej sprawie.

Rio, 22-go kwietnia. — Gazety tutejsze ogłaszają komunikat poselstwa niemieckiego, że bank Rzeszy (Reichsbank) przyjmuje banknoty niemieckie wydane przed 11 października 1924 roku. Noty te stracą zupełnie swoją wartość z dniem 5-go czerwca bieżącego roku.

(Wszyscy posiadający marki niemieckie, za jeden biljon tych marek otrzymają

jedną markę złotą Biljon równa się jednemu tysiącowi miliardów, a jeden miliard jednemu tysiącowi milionów. Nietylko Niemcy brazylijscy, ale i brazylijanie nakupili na tysiące biljonów tych bezwartościowych marek w swoim czasie. Straty poniosą ogromne, a w gazetach niemieckich cicho jakby makiem zasiał. A u nas ileż te było hałasu, ohoć przemiana (konwersja) jest daleko korzystniejsza na złote polskie! — Przyp. Red)

São Paulo.

PRYZYJAZD POSŁA POLSKIEGO.

São Paulo, 22-go kwietnia. — Nie przybył tu do São Paulo poseł polski jak było zapowiedziane. Rząd paulistański nie otrzymał dotychczas zawiadomienia o jego przybyciu; prawdopodobnie minister polski przyjedzie dopiero jutro.

São Paulo, 21-go kwietnia. W powrocie z Kurytyby oczekują tu przyjazdu w charakterze urzędowym posła polskiego p. Mikołaja Jurystowskiego, który ślaniem w hotelu Esplanada. Po południu zostanie dostojny dyplomata przyjęty przez dr. Carlos de Campos prezydenta stanu São Paulo.

São Paulo, 21-go kwietnia. Ma tu jutro przybyć poseł polski Mikołaj Jurystowski i to w urzędowej wycieczce. Na stacji kolejki Sorocabany przyjmą go przedstawiciele rządu i oddział wojska. W towarzystwie sekretarza spraw wewnętrznych, w powozie rządowym zostanie polski dyplomata przewieziony do hotelu Esplanada, gdzie zamówiono już dla niego apartament.

OKAZJA.

Dla chórow śpiewackich przy związkach polskich skautów, junaków i innych, sprowadziliśmy redakcji „Ludu” kilkanaście egzemplarzy **trzeciego głosu, basu i tenoru** do 52 pieśni polskich, które się znajdują w trzech zeszytach: „Pieśni o ludzie polskim”, wydanie księdza Świerzeckiego misjonarza. Cena jednego zeszytu (trzeci głos bas) wynosi 35000, które w sellach przesłać można do redakcji „Ludu”.

Ze swiata.

Anglja.

ANGLJA WSPIERA POWSTANIA KURDÓW?

Warszawa, 19-go marca. „Dzień Polski” donosi z Londynu, że w Angorze panuje wielkie rozgoryczenie przeciwko Anglii, którą rząd turecki posadza o wspieranie powstania Kurdów.

KONFERENCJA PANAZJATYCKA.

Londyn, 20-go marca. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin wywołała niemałą sensację zapowiedź Mac Donalda, że pod przewodnictwem Japonji i Chin odbędzie się niebawem konferencja panazjatycka, na której omawiać się będzie wspólne sprawy polityczne państw azjatyckich.

Włochy.

TRZYSTA DZIEWCZĄT ZBUNTOWAŁO SIĘ W WIEŻE NIU POPRAWCZEM W NEAPOLU.

Rzym Wezwano tu onegdaj policję dla usmierzenia buntu 300 dziewcząt w więzieniu poprawczem w Neapolu. Dziewczęta zamknęły zakonnice w piwnicy i zaatakowały policję. Sześć dziewcząt aresztowano. Powodem buntu dziewcząt było ukaranie trzech dziewcząt.

Niemcy.

ZA MAŁO DZIECI W BERLINIE.

Berlin. — Z danych statystycznych wynika, że Berlin z każdym rokiem liczy mniej

Tow. Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda w Kurytybie.

Niniejszem zaprasza Szanownych Rodaków na **Obchód Rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja**, który odbędzie się 3-go maja z następującym programem: w niedzielę o godzinie 9-tej z rana wymarsz z Towarzystwa Kościuszki ze sztandarami i muzyką do Kościoła Polskiego Po nabożeństwie powrót do Towarzystwa Kościuszki, na czel dzieci ze szkoły siostr Rodzin Marji. W sali odbędzie się mowa i deklaracje dzieci szkolnych Po skończonej uroczystości obchodu odbędzie się **Zabawa Tancezna**. Początek o godzinie 4-tej po południu aż do 10-tej wieczorem

szą ilość urodzin. W roku 1921 przyszło na świat w stolicy Niemiec 53,901 dzieci, w roku 1922 było zaledwie 45,686 urodzin, w roku zaś 1923 liczba urodzin zeszła do 38,924. Statystyka nie podaje liczby urodzin za rok 1924. Ostatnia konkskrypcja wykazuje, że ludność Berlina wynosi 4,018,000 mieszkańców.

Rosja.

NIEZADOWOLENIE ŻYDÓW Z RZĄDÓW SOWIECKICH.

Now York. — Pogromy za czasów carskich są niczem wobec obecnych prześladowań, jakie przeżywają żydzi w Rosji sowieckiej, powiedział główny rabin Leningradu Moses Eisenstadt, który przybył do Nowego Yorku na statku Olympe. Celem przyjazdu rabina jest uświadomienie żydów i zorganizowanie pomocy żydowstwu w Rosji, znajdującemu się w niestychanie ciężkich warunkach. Prawie wszyscy żydzi w liczbie około 3,000,000 zaliczeni zostali przez Sowiety do kategorii „burżujów i wyzyskiwaczy”. Znaleźli się oni tamsamem po za nawiasem praw społecznych i politycznych i tworzą tak zwaną „zdeklarowaną” grupę ludności. W dziedzinie religijnej Sowiety uprawiają gwałt i nie pozwalają żydom na uprawianie swego kultu. Rabin Eisenstadt mieszkał w Leningradzie 15 lat.

PRZEŚLADOWANIE DUCHOWIENSTWA KATOLICKIEGO W BOLSZEWJI.

Ostatnio został w Moskwie aresztowany bez podania przyczyn ks Michał Dmowski, proboszcz katolickiej parafji na Bazyłowce w Petersburgu. Osadzono go w więzieniu na Spaleroe. Ks. Dmowski był przed wojną wikarjuszem kościoła św. Aleksandra w Warszawie, a w czasie zawieruchy wojennej został kontuzjowany, z powodu czego utracił słuch.

Bułgaria.

SOFIA, 14-go kwietnia. W stolicy Bułgarii Sofji, zamordowano generała Georgiewa który przewodniczył niegdyś w walce z radykalną partją chłopską Stambolińską, który w tej walce również został zabity. Obecnie komunistyczni chłopci (z Macedonii zwłaszcza) urządzili zamach i na króla bułgarskiego Borysa. W czasie przejazdu autobusem dali kilka strzałów karabinowych do króla i zabiłi obu jego towarzyszy; zranili także ciężko i szofera. Cudem prawie uszedł śmierci król Borys. Leczą na tem się nie skończyło. Za zabitego Georgiewa urządzono uroczyste nabożeństwo w katedrze w Sofji. W czasie nabożeństwa, gdy katedra była przepelniona, rzucili komuniści straszną bombę, która wybuchła i zabiła 140 osób, 200 zranila i katedrę bardzo uszkodziła. Wśród zabitych znajdują się prefekt policji, 6 generałów i wielu urzędników państwowych. W katedrze w czasie zamachu znajdowało się 2000 osób. Policja uwięziła wielu komunistycznych chłopów. Żołnierze w pełnym uzbrojeniu i nabitą bronią patrolują po ulicach Sofji, gotowi w każdej chwili bezwzględnie stłumić

najbliższy opór. Granicę bułgarską obsadzono ściśle wojskiem i zamknięto. Poseł rosyjski w Rzymie zaprotestował energicznie przeciw pogłoskom, jakoby zamach w katedrze miała spowodować agitacja bolszewików rosyjskich.

St. Zjednoczone

ZDERZENIE SIĘ DWÓCH AEROPLANÓW NA WYSOKOŚCI 400 METRÓW.

Donoszą do pism londyńskich ze San Antonio w Teksas o zderzeniu się na wysokości 400 stóp dwóch aeroplanów systemu Kelly. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch motoru. Oba latawca, objęte płomieniami, runęły na ziemię. Lotnikom, którzy widząc niechybną katastrofę, uzyli spadochronów, udało się wyjść bez szwanku.

Kongres Eucharystyczny odbędzie się w tym roku w Chicago.

CUDOWNE OCALENIE PODCZAS BURZY.

De Soto, Illinois 20-go marca. — Najbardziej może cudownym ocaleniem od śmierci podczas huraganu, jest wypadek, jaki spotkał panią Bennett wraz z dzieckiem; porwana została przez wieher w powietrze i znalazła się nagle na szczycie drzewa. Potrafiła ona utrzymać się na tem miejscu, trzymając jednocześnie silnie dziecko w ramionach do czasu uspokojenia się burzy, poczem zesza szczęśliwie na ziemię. Dwoje innych, dzieci p. Bennett, Tina May, lat 13, i Marja, lat 9, zostało zabitych.

KORESPONDENCJE.

Porto Alegre 2 kwietnia 1925 r. Szanowna Redakcjo „Ludu”!

W numerze 21 „Ludu” z 18-go marca b. r. spotkałiśmy mały artykuł, opisujący istnienie i działalność sportowa tutejszego „Sokoła” w dziedzinie piłki-nożnej bardzo lakonicznie, bez najważniejszych danych od czasu zawiązania się drużyny piłki-nożnej w naszym środowisku; spieszymy sprostować i obszerniej opisać naszą działalność wśród drużyn portolegrafskich.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Porto Alegre zostało założone w roku 1913 dla uprawiania jedynie wolnych ćwiczeń gimnastycznych i urządzania przedstawień teatralnych do 1921 roku. W początkach 1921 roku, kilku miłośników piłki-nożnej, między którymi najwięcej odznaczał się Sylwester Żórawski, prezes, zorganizowała się **drużyna** graczy tego angielskiego sportu.

Nawczas istniała w Porto Alegre liga, zwana Associação Portolegreense de Foot-Boll. „Sokół” powziął zamiar wstąpienia do tej ligi i po wypelnieniu formalności przewidzianych ustawa ligi, mianowano Sylwestra Żórawskiego reprezentantem naszej drużyny w tejże lidze.

Każdego roku z rozpoczęciem okresu gier, wszystkie kluby ubiegają się o nagrodę — „Initium”. Drużyna „Sokoła” będąc najmłodszą, istniejącą od paru miesięcy zaledwie, występując po raz pierwszy na boisko footballowe, spsuje się dzielnie, zdobywając dyplom honorowy — „Initium”. „Sokół”, rozgrywając szampjonat w lidze, nie osiągnął najwyższych punktów ani w roku 1921, ani też w 1922, ale też nie pozostał na ostatnim miejscu. W końcu 1922 roku, kiedy Sylwester Żórawski był jeszcze prezesem i reprezentantem w lidze, przyczynił się bardzo do połączenia ligi P. A. de Foot-Ball z Associação Desportos. W A. P. A. de Desportos „Sokół” został wcielony do drugiej dywizji serji „A”.

Związek Polski, Kultura, Tow. Szkoły Ludowej i Junak

zapraszają Rodaków na solenne nabożeństwo w Kościele św. Stanisława, oraz na obchód Konstytucji 3 go maja, odbyć się mający w sali Związku Polskiego w niedzielę 3 go maja b. r. o godzinie 7 ej wieczorem

W roku 1923 zdobywa najwięcej nagród na boiskach portoałegreńskich, zadziwiająco utępszą drużyny swoją techniką gry tak w całości jak i u pojedynczych graczy.

Zdobycie trzech pucharów w jednym roku, najlepiej świadczy o sprawności Sokolich drużyn, a czele których stał jako prezes Mikołaj Stelczyk i Edward Sikorski; jako reprezentanci Gustaw Kawęcki i Stanisław Karpiński, zaś jako Kapitan ogólny Antoni Matusiak.

Puchary zdobyte w roku 1923 mają wryte następujące napisy:
1. A. P. A. De Foot-Ball. Campeonato Initium 923 P. T. G. „Sokół” campeão da 2ª Divisão.

2. Taça G. S. Cruzeiro do Sul. Ao Vencedor da 2ª divisão 29/4 923

3. A. P. A. de Desportos. Torneio Rio Branco. Ao campeão da 2ª Divisão 2ª team. 923.

W roku 1924 prezesem „Sokoła” był Jan Matusiak, reprezentantem Gustaw Kawęcki i Stanisław Karpiński, zaś Mikołaj Stelczyk należał do rady 2-iej dywizji A. P. A. D.

Pierwszy i drugi team zdobył trzecie miejsce w szampionacie drugiej dywizji. W roku 1925 Associação P. A. de Desportos rozbiła się na dwa przeciwe obozy z przyczyn bardzo poważnych, skutkiem których dziesięć klubów postanowiło założyć nową ligę pod nazwą dawniejszą, co też uskutecznił 20 lutego 1925 a Mikołaj Stelczyk był jednym z fundatorów i prezesem Sokola w b. r., zaś reprezentantem Gustaw Kawęcki a Stanisław Karpiński w składzie rady nowej ligi.

Tęgo roku, spodziewamy się że „Sokół” odniesie szampionat, serji „B” pierwszej dywizji.

Ze strony zarządu „Sokoła” należy się pełne uznanie graczom który już od paru lat niezachwianie stojąc przy sztandarze, broniąc tego koloru zawzięcie, a tymi są: Stefan Michalski, Stefan Gruszczyński, Bronisław Borde, Antoni Matusiak, Piotr Matusiak, Jan Sobieszkański, Bogiel Karolczak, Fabisiak i inni.

Jeśli by wszyscy gracze polscy w Porto Alegre przyłączyli się, raczej skupili około jednego sztandaru, „Sokół” stałby się jednym z najpoważniejszych współzawodników między drużynami tutejszemi, i śmiało mógłby ubiegać się o szampionat miejski.

Przekonani że Szanowna Redakcja uwzględni naszą prośbę, umieszczając w poczynym „Ludzie” względnie ścisła Kronikę portoałegreńskiego „Sokoła” kreślić się z szacunkiem i poważaniem.

Za Zarząd: **Gustaw Kawęcki.**

Telegramy z Polski.

WARSZAWA, 23-go kwietnia. Benesz, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych przebywający obecnie we Warszawie, odbiera od ludu polskiego nieustanne owacje. Wczoraj był minister czeski na obiedzie u prezydenta Wojciechowskiego, wieczorem zaś wydał bankiet na jego cześć Grabski prezydent rady polskich ministrów. W czasie bankietu miał przemowę Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych, który zaznaczył, że obecnie rozpoczyna się nowa epoka dla stosunków czeskopolskich a zarazem wykazał że oba kraje, Czechi i Polska muszą współpracować nad ustaleniem pokoju światowego.

BENESZ odpowiadając stwierdził, że pakt sądu rozjemczego zawarty między Polską a Czechami ma właśnie to na celu, by pokazać światu, że Polska i Czechi są mocno przeniknione i związane duchem protokołu geneńskiego i duchem pokoju i nie tylko dysputują lub spierają się nad zapatrywaniem ministerstw wojny, lecz głęboko także zastanawiają się nad położeniem politycznym.

WARSZAWA, 19-go kwietnia. Rząd polski podpisał traktat handlowy z Grecją na podstawie kraju najwięcej uprzywilejowanego.

WARSZAWA, 21-go kwietnia. Przybył do stolicy Polski Benesz, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych. Zarówno lud warszawski jak i rząd urządzili ministrowi wielkie owacje. Dzienniki ogłaszają długie artykuły o wspólnych interesach czesko-polskich i życzą ministrowi dobrego załatwienia wszystkich spraw wspólnych. Cała prasa podnosi interesa wspólne Polski i Czechosłowacji i wykazuje konieczność ostatecznego ich załatwienia i spójenia Czech z Polską przymierzem zarówno politycznym jak i gospodarczym.

(Przyp. Red. Tak wspólne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec zbliża Polskę i Czechosłowację)

MOSKWA, 16-go kwietnia. Rozeszły się niedawno pogłoski, że dwóch wyższych oficerów francuskich przybyłych z Warszawy miało brać udział w konferencji odprawionej niedawno w Rydze, gdzie szefowie sztabów państw bałtyckich Polski i Rumunii naradzali się wspólnie. Obecnie w komunikacie z dnia dzisiejszego donosi agencja telegraficzna „Rosta”, że poseł francuski Herbet przy rządzie sowieckim, zjawił się u komisarza spraw zagranicznych Litwinowa i kategorycznie zaprzeczył tej wiadomości, to znaczy, że oficerowie francuscy w konferencji Ryskiej udziału całkiem nie brali.

Telegramy ze świata.

Atemy, 19-go kwietnia. Wedle wiadomości z Sofji, w ybuchła w Bułgarii wojna domowa. ogromne tłumy komunistycznych chłopów zgromadziły się w górach i rozpoczęły z wojskiem regularną walkę W samej Sofji uwięziono 3000 komunistycznych chłopów.

Berlin, 19-go kwietnia. Na wielkim wiecu politycznym oświadczył Marx, że polączenie się (unja) Austrii z Niemcami będzie koroną układu wzajemnego bezpieczeństwa w Europie

Moskwa, 18-go kwietnia. Trocki dawny komisarz wojny już zupełnie powrócił do zdrowia i wnet powróci do Moskwy. Konferencja bolszewików, który odbędzie się w ostatnim tygodniu kwietnia zdecydowała, jakie stanowisko zajmie w rządzie Trocki.

Berlin, 20-go kwietnia. Poseł bułgarski Popow przy rządzie niemieckim obwinia wprost rząd moskiewski, że przygotował zarówno zamach na króla Borysa jak i zamach w katedrze. Rząd bułgarski ma nawet dokumenta w swoim ręku, w których rząd bolszewicki poucza bułgarskich komunistów jak mają urządzać zamachy i wywoływać rozruhy.

Sofja (Bułgaria) 19-go kwietnia. Wszystkie ofiary, które padły w czasie wybuchu bomby w katedrze, pogrzebano we wspólnym grobie. Wśród 170 zabitych znajdowało się 15 generałów, 19 kobiet i siedmioro dzieci. Jeden zakrytyjannin został uwięziony, bo miał pomagać zamachowcom przy umieszczeniu maszyny piekielnej w katedrze. Parlament bułgarski ogłosił stan oblężenia na całą Bułgarię.

ODEZWA.

Od księdza Konstantego Witaszka, superjora domu Księżej Misjonarzy we Wilnie przy Kościele Zbawiciela, otrzymaliśmy następującą odezwę:

Po wojnie wrócili do Wilna zarówno księża Misjonarzy jak i Siostry Miłosierdzia do starych i dawnych swych zakładów, z których wygnani ich Moskale w roku 1842 i 1864 Urządziliśmy się już jako tako, choć znaczne części budynków są jeszcze w bardzo pożałowania godnym stanie. Najwięcej wkurza mnie jednak stan „Domu Dzieciątka Jezus” którego jestem urzędowym kuratorem. Jest to instytucja bardzo „pożyteczna. Dom dzieciątka Jezus wybudował w roku 1794 ksiądz Andrzej Pohl wizytator Księżej Misjonarzy w Wilnie, dla opuszczonych dzieci i porzuconych niemowląt Kuratorem tego zakładu jest każdorazowy superjor Księżej Misjonarzy, Siostry Miłosierdzia pracowały w tym zakładzie aż do 1864 roku; w tym roku moskale wygnali Siostry a wszystkie dzieci wychowali po rosyjsku. W roku 1921 „owrócili znowu Siostry Miłosierdzia do zakładu, lecz zastały tylko mury zabrudzone i odrapane przez różne przeciągające przez Wilno wojska. Obecnie przy nadludzkich wprost wysiłkach don już doprowadziliśmy do pewnego porządku, ale w urządzeniu zakładu są ogromne braki. Zakład liczy obecnie 60 niemowląt do 1 roku, 40 dzieci od 1 roku do 4 lat i 80 dzieci starszych. Są to wszystkie dzieci opuszczone, których nam codziennie przybywa w tych ciężkich czasach i przy powrocie wien uchodźców z Rosji. W braku łóżeczek i wielu innych rzeczy kładzie się te dzieci we framugach zamurowanych okien, na złożonych krzeselkach i t. p. Zakładowi brakuje bardzo łóżeczek, pościeli, bielizny, sprządek i t. d. Magistrat wileński i urząd opieki społecznej pokrywają zaledwie połowę wydatków zapotrzebowania, resztę trzeba zbierać z ofiarności publicznej. Zarząd zakładu zadłużył się już na przeszło 7 tysięcy złotych. Wyczerpałem w waszym „Ludzie”, który mi łaskawie oświadczył, że składacie na chleb dla głodnych dzieci w Polsce Jeżeli by moja prośba kogoś wkurzyła, to będę bardzo wdzięczny choćby za najmniejszą ofiarę i nie omieszkam imion ofiarodawców włączyć do codziennych paciery tych niewinnych sierot.

Ksiądz Konstanty Witaszek, Superjor Księżej Misjonarzy.

Sofja, 19-go kwietnia. Bułgarski minister spraw wewnętrznych oświadczył dziennikarzom, że bułgarscy komunistyczni chłopci przekupieni zagranicznymi pieniędzmi, nie mogą kraju pogrzyżyć w rewolucję rzucili się obecnie do mordów i pożog, lecz minister ma pełną wiarę i nadzieję w naród bułgarski. Minister spodziewa się, że i zagranica oceni ofiarę, jakie Bułgaria ponosi we walce z komunizmem który zagraża Europie. Rząd słudmi ten bunt a ofiarom za machu da odszkodowanie.

Wiedeń, 19-go kwietnia. Wedle telegramów z Sofji, wśród ofiar zamachu znajdują się Markow i Bangalów kierownicy rolniczej partii chłopskiej. Generał Dawidow, który w czasie ceremonii zastępował króla Borysa, został zabity w kłęczniku królewskim.

Wiedeń, 19-go kwietnia. Urzędowe telegramy donoszą, że w całej Bułgarii panuje spokój. Prywatne telegramy natomiast głoszą, że we wielu prowincjach zwyciężyła rewolucja, a wojsko stacza ciągle bitwy.

Paryz, 23-go kwietnia. Herriot dawny prezydent ministrów francuskich został wybrany prezydentem francuskiej izby posłów.

Zakład krawiecki Ewarysta Kornowskiego GUARANY (Rio Grande do Sul) zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najniższych.

Redncy! Swój do swego!

WEZWANIE DO REJESTRACJI ROCZNIKA 1904 ROKU.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro zawiadamia wszystkich obywateli polskich, urodzonych w roku 1904, zamieszkałych albo czasowo przebywających w Brazylii, (oprócz zamieszkałych w stanach Parana, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, należących do okręgu Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie), że niezależnie od czasu i raz powodów ich wyjazdu z kraju winni się zgłosić do Wydziału Konsularnego, Marquez de Olinda 12, Rio de Janeiro, do dnia 30 Kwietnia r. b. od 9 do 12 rano celem zarejestrowania się, za jednoczesnym przedstawieniem dokumentu w st-ierdzających tożsamość osoby, względnie ich odpisów, zalegających przez Urząd Konsularny lub władze miejscowe.

O ile zainteresowani nie mieszkają w Rio de Janeiro mogą nadesłać dokumenty pocztą, z równoczesnym podaniem na piśmie:

- 1) Swego imienia i nazwiska, 2) daty i miejsca urodzenia, 3) imion rodziców i czy oni żyją, 4) za wieku ojca 5) a adresu ostatniego miejsca stałego zamieszkania w kraju, 6) dokładnego adresu stałego zamieszkania zagranicą, 7) narodowości, 8) wyznania, 9) za odu względnie zatrudnienia, 10) wykształcenia, 11) stanu cywilnego (rodzinne), 12) kar sądowych, 13) wad fizycznych.

Uwaga! O ile zarejestrowany zmieni miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tę zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając swój nowy adres.

Zapis niniejszy do spisów poborowych ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie pocinął za sobą obowiązku powrotu do kraju osób doń wpisanych.

Należy nad-słać 500 rejsowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

Kierownik Wydziału Konsularnego J. Warchałowski.

KURSPINIĘDZY.

Funt sterling 465000, frank francuski 502 rs., lira 395 rs., dolar amerykański 95970, milrejs portuański 472 rs., pez argont pap-erowy 33884, złoty 73718, neonant 73861, peso hiszpańskie 13868 Złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu, Frank szwajcarski 13860

Rozmaitosci.

DUCH POKUTUJĄCY W ŁODZI.

Pod takim tytułem donosi jedno z pism łódzkich: Od pewnego czasu w lokalu, gdzie obecnie mieści się Biuro porad prawnych powiesił się młody człowiek z powodu niezadowolonego życia. Od tego czasu minęło kilka lat, Lokal, stojący od dłuższego czasu pustka, wynajął p. Kozancki i założył tam Biuro porad prawnych.

W ubiegłym tygodniu z powodu nawału prac pracowniczka tego biura, p. Jasińska Baranowska, pozostawiła sama biurę w biurze. W tem około godziny 10 wieczorem, gdy ukończyła pracę i zamknęła biurę, w oszklonych drzwiach korytarzowych ukazała się nagle twarz wisiela, który niesamowitemi oczyma uparczywie przyglądał się śmiertelnie przerażonej urzędniczce. Ze strachu p. Baranowska nie była w stanie przywołać ludzi na pomoc, a upiorna twarz wisiela patrzyła tmozasem uparcie martwymi oczyma na niezszczęśliwą kobietę. Gdy p. Baranowska, po dłuższej nieobecności, przybyła do biura i opowiedziała właścicielowi o swych przeżyciach, ten wysmiał ją.

Tęgosamego dnia o godzinie 10 wieczorem przybył do biura klient nazwiskiem Zygmunt Lipewski. W chwili, gdy p. Kozancki konferował w sąsiednim pokoju ze swym klientem w sprawach poradczych, nagle zgasiła lampa i w tej samej chwili z bukiem spadły wszystkie książki na ziemię pod nogi przerażonych mężczyzn. W śmiertelnych strachu uciekli z lokalu, pozostawiając wypadek do tychczas niewyjaśnionym

ZYDOWSKI „SĄD LITERACKI” I ZYDOWSKA MORALNOŚĆ.

„Mysł narodowa” przynosi informację sensacyjną o „sądzie literackim”, który s bisie urządził żydzi w Pińsku.

„Oto pisze „Mysł narodowa” — w sali miejscowego kina zebrało się kilkadziesiąt osób, naturalnie sam żydzi. Na scenie zas adjo prezydent sądu, złożone z tak wybitnych znawców literatury, jak pp. Aron Weiner, Chaja Pastanok, Kl-rajca i Bergman. Są ten miał rozstrzygnąć niezwykle ważny problem „literacki”: czy nierząd hanbi kobiety? Wystąpiło tylko dwóch mówców z przygotowaniem referatów. Obaj udowadniali z gehobem przekonaniem, popierając swoje wywody cytowaniami z Marksa oraz wielu utworów literatury „dobrej” że nierząd powinien być poczytywany za zawód, nie przynoszący kobiecie żadnej ujm, ani też hańby.

Po tych przemowieniach udał się „sąd” na naradę, która trwała bardzo krótko, poczem ogłosił wszystkim obecnym wyrok, potwierdzający i uznający twierdzenie obu mówców: oddawa nie się nierządowi i oje przynosi ujmę kobiecie. Sprzeciwu nie było żadnego, radości i podniecenia publicznie się wychodziła z sali kina, żywo komentując rozwijane tezy.

I obrażają się żydzi, gdy się mówi, że są zacybem demoralizacji w naszym społeczeństwie!

WYTRWAŁA PACJENTKA.

Pisma angielskie donoszą o śmiere pewnej damy, która przez lat 66 była pacjentką szpitala w Elburgu. Przejęto ją do zakładu w wieku 25 lat, chorym na malarię. Ale gdy inne pacjentki po kilku tygodniach wracały do domu zdrowe albo uleczony, u tej zadziwiającej kobiety występowały coraz nowe

Casa Vermelha

Rua Jose Bonifacio N. 15.

Już zaczęła w tych dniach otrzymywać

Sztuczne Nawozy.

Gwałtu! rety!

Ten zapewne przystroili i ubrał się w pracowni krawieckiej pana Jana **Fauca** CURITYBA Avenida Luiz Xavier N. 11. SPECJALNOŚĆ: Sutanny dla księżat według kroju zadanego wraz z wszystkimi dodatkami.



Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego pivva polecają pić tylko

ATLANTICA

